

Kościół dostał miliony z Polskiego Funduszu Rozwoju

7 stycznia 2021

„Kościelne osoby prawne oraz ich jednostki organizacyjne” bez konieczności spełniania warunków stawianych innym podmiotom otrzymały miliony złotych z Polskiego Funduszu Rozwoju. Po raz kolejny kler został potraktowany ze szczególną wyrozumiałością.

Tarcza Finansowa Polskiego Funduszu Rozwoju jest programem działającym od końca kwietnia 2020 roku, którego zasadniczą funkcją jest wsparcie dla firm poszkodowanych na skutek stanu epidemii w Polsce. Jak czytamy na stronie PFR „jego celem jest ochrona rynku pracy i zapewnienie firmom płynności finansowej w okresie poważnych zakłóceń w gospodarce. Program ma pomóc polskim przedsiębiorstwom powrócić na ścieżkę wzrostu po zamrożeniu gospodarki w czasie walki z koronawirusem”.

Wielu beneficjentów programu, wnioskując o wsparcie, umyślnie lub przypadkiem zignorowało ważny zapis definiujący beneficjenta programu. W paragrafie 10 pkt 8 regulaminu widnieje zapis, zgodnie z którym o subwencję może się starać podmiot, którego działalność jest zarejestrowana w Krajowym Rejestrze Gospodarczym albo w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

W świetle tego zapisu problematyczny jest jednak fakt, że nie wszystkie podmioty, które prowadzą działalność gospodarczą mają obowiązek wpisu do KRS/CEIDG. Z takiego obowiązku zwolnieni są na przykład komornicy sądowi, indywidualne gospodarstwa rolne, jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, jak np. przedszkola działające w ramach stowarzyszeń lub fundacji, wspólnoty mieszkaniowe i kościelne osoby prawne oraz ich jednostki organizacyjne.

PFR wypłacając subwencję, czynił to jakoby z automatu, na

oświadczenie. To beneficjent oświadczał, że spełnia brzegowe warunki programu. Weryfikacja prawdziwości tych oświadczeń odbywa się teraz.

Na początku grudnia 2020 roku Polski Fundusz Rozwoju, posiłkując się m.in. powyższym zapisem Regulaminu wezwał komorników sądowych do zwrotu subwencji wraz z ustawowymi odsetkami. Możemy się jednak spodziewać, że rychło podobny los czeka drobnych rolników, kluby sportowe nieposiadające osobowości prawnej, a także przedszkola i żłobki prowadzone w ramach fundacji i stowarzyszeń, które również wpisu do KRS lub CEIDG nie posiadają.

Jest jednak pewna grupa, która zostanie zwolniona z obowiązku posiadania wpisu w wyżej wymienionych rejestrach. Jak się pewnie spodziewacie są to „kościelne osoby prawne oraz ich jednostki organizacyjne”.

W komunikacie datowanym i opublikowanym na stronie PFR na 31 grudnia 2020 roku czytamy „w przypadku gdy osoba prawna lub jednostka organizacyjna kościoła lub innego związku wyznaniowego, wykonująca działalność gospodarczą, otrzyma wsparcie w ramach Programu, PFR nie będzie dochodził zwrotu subwencji finansowych, tylko z tego powodu, że podmioty te nie posiadają wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, albo rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, pod warunkiem spełnienia pozostałych kryteriów określonych w Programie oraz Regulaminie Programu”. Cały komunikat, jak dowiadujemy się z jego ostatniego punktu, został sformułowany w porozumieniu z Ministrem Rozwoju, Pracy i Technologii czyli Jarosławem Gowinem.

Jak zatem widać państwo polskie wyegzekwuje niefortunny zapis regulaminu w stosunku do przedszkoli, klubów sportowych czy drobnych producentów żywności, powodując w najlepszym razie zwolnienia pracowników, a w najgorszym plajtę tych firemek, nie wymagając jego stosowania wobec podmiotów związanych z

Kościółem.

Dziś ciężko oszacować koszty tego ekstraordynaryjnego potraktowania Kościoła w ramach przestrzegania zapisów Regulaminu Tarczy Finansowej 1.0. Jest to kwota rzędu od kilku do kilkunastu milionów złotych, a więc niewielki odsetek całkowitej sumy wypłaconych subwencji. Istotny jest jednak fakt, że zaniechanie stosowania tego przepisu wobec np. przedszkoli czy drobnych rolników wiązałoby się z wymiernym zyskiem dla małych społeczności. Widać także że strumień pieniędzy płynie do kościoła tylko w jedną stronę.

W 46 numerze „Polityki” ukazał się artykuł Joanny Podgórskiej „Załatwieni na tacy” pokazujący fatalne warunki pracy w Kościele Katolickim. Jeśli zatem celem Tarczy Finansowej była ochrona rynku pracy, to preferencyjne traktowanie KK nie tylko godzi w zasadę równego traktowania podmiotów gospodarczych, ale przede wszystkim w jakość miejsc pracy i relacji pracodawca pracownik.

Zarówno komornicy sądowi, którzy już zwrócili subwencję, jak i właściciele przedszkoli i gospodarstw rolnych dołożyli starań, by nie zwracać otrzymanych pieniędzy. W ich imieniu występował m.in. Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. Starania okazały się płonne. Tajemnicą pozostaje, w jaki sposób zainterweniował Kościół, że raz przekazane środki do prowadzonych przez niego biznesów pozostały nietknięte.

Autorstwo: k l

Źródło: Strajk.eu